

Łazienki zimą

kap. II

Pejzaż wyrzeźbiony – jak z mrożonych kaw:
 Kruche drzew korony, porcelana traw.
 Czapka cappuccino w filiżance dnia –
 Pod puszystą zimą gorzka fusów łąza.

a H⁰ a H⁰ a H⁰ a H⁰
 a H⁰ a H⁰ a H⁰ a a
 G⁰ d G⁰ d
 d d_{/H} a a_{/G} a_{/Fis} a_{/F} E⁴ E⁷

a H⁰ a H⁰ a H⁰ a H⁰

Biała kawa z pianką; śmiga śniegiem śmiech...
 To Król Staś z kochanką, niewidzialny grzech.
 Pałacyk na Lodzie, Zamarznięty Staw.
 Puchem parku brodzi Szmaragdowy Paw.

a H⁰ a H⁰ a H⁰ a H⁰
 a H⁰ a H⁰ a H⁰ a a
 G⁰ d G⁰ d
 d d_{/H} a a_{/G} a_{/Fis} a_{/F} E⁴ E⁷

a H⁰ a G-a-G_{/H}

W Zamarzniętym Stawie Kaczki – taś, taś, taś –
 To światem się bawi Pocziwy Król Staś.

C G⁷ C G⁷ C G⁷ C G⁷
 C G⁷ C G⁷ C G⁷ C C⁷

Zima Króla ziębi, grzeje pieprzny żart.
 Otchłanią Przerębli sunie Tłusty Karp...

F a d a F a d A⁷
 d C F C d G⁷ C C⁷

Biskup we fioletach, służba – kaczy brąz,
 W szmaragdach – poeta, w długach wszyscy wciąż.

F a d a F a d A⁷
 d C F C d G⁷ C C

No i co, że w długach? Król, walutą łask
 Dobrotliwie zruca, ale spłaci nas!

C G⁷ C G⁷ C G⁷ C G⁷
 C G⁷ C G⁷_{/D} H⁰ H⁰ E⁴ E E⁴ E

a H⁰ a H⁰ a H⁰ a H⁰

Labiryncie ścieżki, trop wiewiórczych stóp,
 Rzeźby rzeźbi rzeński wiatr – mistrz mroźnych dłut.
 Opalizujące w śniegu kacze łby,
 W niebie – blade słońce, w labiryncie – my.

a H⁰ a H⁰ a H⁰ a H⁰
 a H⁰ a H⁰ a H⁰ a a
 G⁰ d G⁰ d
 d d_{/H} a a_{/G} a_{/Fis} a_{/F} E⁴ E⁷

Gdzieś, za ogrodzeniem – życie życiu wbrew:
 Wrzaski, trzaski, wrzenie, błoto, złoto, krew.
 Tam – Apokalipsa, nieuchronny kres.
 Tu – nie grozi nic nam, tu – niezmiennie jest...

a H⁰ a H⁰ a H⁰ a H⁰
 a H⁰ a H⁰ a H⁰ a a
 G⁰ d G⁰ d
 d d_{/H} a a_{/G} a_{/Fis} a_{/F} E⁴ E⁷

a H⁰ a H⁰ a H⁰ a C⁷

Snadź pisane ciałom – rozkosz, grzeszny czyn	F a d a F a d E ⁷
I wyrozumiałość Satyrów i Nimf.	a H ⁰ a H ⁰ a H ⁰ a C ⁷
Snadź pisane duszom – wiecznie snuć się w nas,	F a d a F a d E ⁷
Kaczkom resztki kruszyć, drzeć na pawi wrzask...	a H ⁰ a H ⁰ a H ⁰ a H ⁰